

Robert Łoś

Łódź

Zachodnioniemiecka propozycja zawarcia paktu o nieagresji z Polską i Czechosłowacją w 1959 r.

„Ostpolitik” bońskiego rządu, które rozpoczęło się oficjalnie wraz z nawiązaniem stosunków dyplomatycznych między RFN a ZSRR po wizycie kanclerza federalnego w Moskwie we wrześniu 1955 r., formalnie otworzyło również możliwość porozumienia z satelitami Związku Radzieckiego. W Bonn nie było jednak woli podjęcia działań zmierzających do zbliżenia, a doktryna Hallsteina skutecznie hamowała wzajemne porozumienie. Nawet tak ważne wydarzenia, jakie dokonały się w Polsce w 1956 r., nie przyniosły zmiany we wzajemnych relacjach między Bonn i Warszawą. Dla samego Adenauera samo porozumienie z satelitą Moskwy nie było priorytetem, ponieważ kanclerz zdawał sobie sprawę, że do prawdziwego rozwiązania problemu niemieckiego może dojść tylko w rozmowach z ZSRR. Stosunki ze Związkiem Radzieckim ważne też były z uwagi na szczególnie widoczne po XX Zjeździe KPZR (luty 1956 r.) tendencje w polityce Moskwy, które umożliwiały dialog Wschód–Zachód. Wszystko to niepokoiło jednak kanclerza federalnego, szczególnie z uwagi na zainteresowanie wielkich mocarstw procesem odprężenia. To z kolei, zdaniem Adenauera, stanowiło pokusę dla zachodnich sojuszników, którzy byli gotowi na porozumienie z ZSRR za cenę poświęcenia problemu niemieckiego. Było to szczególnie widoczne w okresie poprzedzającym drugi kryzys berliński, który zapoczątkowany był przemówieniem premiera radzieckiego 10 listopada 1958 r. w Moskwie. Chruszczow wówczas w trakcie wiecu w Pałacu Sportów wezwał do rewizji statutu Berlina Zachodniego, opowiadając się za szybkim zawarciem traktatu pokojowego i przekazaniem uprawnień dotyczących Berlina władzom NRD. Najbardziej wówczas niepokoiło Adenauera stanowisko zachodnich mocarstw, a szczególnie brak wspólnej koncepcji rozwiązania problemu berlińskiego¹. Było tym ważniejsze, że kolejny ruch należał również do przeciwnika. 27 listopada 1958 r. rząd radziecki wystosował obszernie noty do trzech mocarstw zachodnich i RFN. W notach tych kategorycznie domagano się usunięcia reżymu okupacyjnego z zachodnich sektorów Berlina, wycofania stacjonujących tam sił zbrojnych oraz przekształcenia go w wolne miasto. Uznano, że skoro mocarstwa zachodnie naruszają porozumienia międzynarodowe dotyczące okupacji Niemiec, to utraciły również prawo do przebywania w Berlinie. Jednocześnie przeniesiono prawo do kontroli dróg wyjazdowych z Berlina na władze wschodnioniemieckie, uznając, że jest to najwłaściwsze rozwiązanie, skoro miasto to leży na te-

¹ Politisches Archiv Auswärtiges Amt (dalej: PAAA), Nachlass Duckwitz, Bd. 48, Notiz 18 XI 1958.

rytorium NRD. Wobec niemożliwego do realizacji połączenia obu części Berlina strona radziecka uznała, że należy z Berlina Zachodniego stworzyć odrębną jednostkę administracyjno-polityczną. W kilka dni później, 13 grudnia, ponowna nota radziecka do państw NATO zawierała propozycję zawarcia układu o nieagresji między państwami Paktu a Układu Warszawskiego. W przypadku zwłoki strona radziecka groziła, że jednostronnie podpisze układ pokojowy z NRD.

Reakcja Adenauera na propozycje radzieckie nie była natychmiastowa. Było to oczywiste, gdyż w kwestii Berlina kanclerz musiał w pełni liczyć się z sojusznikami z NATO. Adenauer kategorycznie chciał odrzucenia ultimatum, ponieważ uważał, że przyjęcie warunków radzieckich do negocjacji przyczyni się dodatkowo do rozbitcia jedności obozu zachodniego². Stanowisko kanclerza najlepiej ilustruje jego publiczna wypowiedź w Berlinie z 5 grudnia 1958 r., gdy zadeklarował, że groźba ultimatum musi zniknąć, zanim przystąpi się do rozmów na temat zjednoczenia i europejskiego bezpieczeństwa. Według Adenauera, należało odrzucić związek między rozwiązaniem problemu niemieckiego i berlińskiego. Sens podtrzymywania przez stronę radziecką tego ostatniego problemu uznał za bezzasadny z uwagi na to, że z chwilą całkowitego załatwienia problematyki zjednoczenia Niemiec i ta sprawa ulegnie rozwiązaniu. W sensie działań pragmatycznych Adenauer wyraźnie dążył, aby reakcja Zachodu skoncentrowała się na zachodnich gwarancjach dla Berlina, co w konsekwencji miało uspokoić społeczeństwo tego miasta³. Niepokój kanclerza okazał się przedwczesny, ponieważ zachodni sojusznicy okazali się lojalni, a wypowiedź Chruszczowa została potraktowana z niezwykłą powagą.

Zgodnie z oczekiwaniami, problemem „ultimatum” Chruszczowa zajęła się konferencja ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich w Paryżu 14 grudnia 1958 r., w której uczestniczył von Brentano. Decyzje w sprawie Berlina zapadły również w trakcie obrad Rady NATO 16 grudnia, które jednoznacznie gwarantowały i potwierdzały dotychczasowy status miasta. W deklaracjach uznano gotowość do podjęcia rozmów na tematy niemieckie. W dalszej kolejności, w odrębnych notach do ZSRR, mocarstwa zachodnie podtrzymały swe prawa do okupacji oraz dostępu do Berlina Zachodniego, uznając, że strona radziecka nie miała prawa do jednostronnego wypowiedzania umowy międzynarodowej. W kilka dni później, 31 grudnia, rządy trzech zachodnich mocarstw wydały wspólne oświadczenie potwierdzające ich prawa do Berlina. Republika Federalna dopiero wówczas, poparta przez swych sojuszników, gdyż to oni byli przecież adresatami not radzieckich, mogła ustosunkować się publicznie do polityki ZSRR. Nastąpiło to w postaci noty rządu federalnego, przekazanej stronie radzieckiej 5 I 1959 r. Nota stwierdzała, że jednostronne przekazanie uprawnień dotyczących Berlina i dróg dostępu do miasta było bezprawne. Podkreślono możliwość rozwiązania problemu Berlina w aspekcie szerszym — ogólnego problemu niemieckiego przez cztery mocarstwa. Dzień później do Waszyngtonu przybył radziecki wicepremier Mikojan, który 6 stycznia spotkał się z Dullesem. Rozmowa nie przyniosła efektu, co zresztą Adenauer przyjął z wielką ulgą. Warto również zwrócić uwagę, że kanclerz niepokoił się również tym, że strona radziecka, zgłaszając problem Berlina, starała się wyeliminować RFN z rozmów (nawet przez zgłoszenie NRD jako

² K. Adenauer, *Erinnerungen 1955–1959*, Stuttgart 1966, s. 455.

³ Adenauer an Dulles 11 XII 1958: K. Gotto, *Adenauers Deutschland und Ostpolitik 1954–1963*, w: *Adenauer Studien III. Untersuchung und Dokumente zur Ostpolitik und Biographie*, hrsg. R. von Morsey, K. Repgen, Mainz 1974, s. 43; podobne listy Adenauer skierował do de Gaulla i Macmillana, wyrażając niepokój co do wystąpienia Chruszczowa. Prośba dotyczyła również powstrzymania wszelkich kometarzy aż do wspólnych konsultacji, jakie miano przeprowadzić na sesji Rady NATO. Niepokój Adenauer przejawiał się również w listach do Dullesa i Macmillana z 5 XII 1958, ACDP Nachlass Eckardt.I 010-019/4.

drugiego państwa niemieckiego). To działanie ZSRR było szczególnie widoczne w okresie pokojowej ofensywy Związku Radzieckiego w latach 1957–1958. Potęgowało to obawy kanclerza o możliwości porozumienia z pominięciem Bonn w stosunkach Wschód–Zachód.

Dalsze propozycje nadeszły już 10 stycznia 1959 r., gdy rząd radziecki wystosował jedno-brzmiające noty do trzech mocarstw zachodnich i obu państw niemieckich. W notach wyrażono niepokój spowodowany brakiem traktatu pokojowego i przedłużającym się okresem stacjonowania na terenie Niemiec obcych wojsk. W związku z tym ZSRR zaproponował zwołanie konferencji pokojowej, w której powinni wziąć udział przedstawiciele NRD i RFN oraz państw dawnej koalicji antyhitlerowskiej. Do noty dołączono proponowaną treść traktatu pokojowego. Według radzieckich propozycji, po zjednoczeniu Niemcy (w granicach według stanu z 1 stycznia 1959 r.) nie mogłyby przystępować do jakiegokolwiek sojuszu wojskowego oraz państwo to miało być zwolnione ze zobowiązań wynikających z uczestnictwa w NATO i Układzie Warszawskim. W Niemczech nie mogłyby działać partie domagające się rewizji granic. Berlin Zachodni aż do chwili zjednoczenia miał być wolnym, zdemilitaryzowanym miastem. Niemcy miałyby prawo do własnych narodowych sił zbrojnych, z wykluczeniem posiadania broni atomowej, pocisków zdalnie sterowanych, samolotów bombowych oraz okrętów podwodnych. Wszystkie obce wojska miały być najpóźniej w rok po wejściu w życie traktatów pokojowych wycofane z terytorium Niemiec.

Nowa nota Chruszczowa bez wątpienia uzmysłowiła Zachodowi, że w rzeczywistości stronie radzieckiej nie chodzi o Berlin, ale o rozwiązanie według własnej koncepcji problemu niemieckiego. ZSRR jednoznacznie narzucał dyktat pokojowy, którego podjęcie tworzyło *status quo* w sprawie niemieckiej. Dla kanclerza nowa oferta Moskwy była poważnym wyzwaniem, ponieważ postawiła, zresztą nie po raz pierwszy, przed zachodnimi sojusznikami konieczność dokonania wyboru pomiędzy poparciem zjednoczeniowej wizji Adenauera a porozumieniem z ZSRR w sprawach stanowiących system bezpieczeństwa. Kanclerza tym bardziej niepokoiła nowa oferta z Moskwy, ponieważ pojawiła się po wizycie radzieckiego wicepremiera A. Mikojana w Stanach Zjednoczonych. Sytuacja według kanclerza była na tyle poważna, że zdawał sobie sprawę, iż nadużywane do tej pory argumenty wobec opinii publicznej o wpływie zjednoczenia Niemiec na rozbrojenie i obniżenie napięcia międzynarodowego nie mogły już trafić do społeczeństw zachodnich i stawały się stopniowo niezrozumiałe. Tym bardziej było to ważne, że gdy tylko pojawiła się możliwość eskalacji konfliktu ze strony Moskwy, na Zachodzie odżyły koncepcje ustępstw wobec ZSRR i przyznania priorytetu rozwiązaniom w dziedzinie bezpieczeństwa w obawie przed przekształceniem się konfliktu w sprawie Berlina w konflikt zbrojny. Wymagało to też modyfikacji polityki rządu federalnego, który przecież mógł zostać oskarżony o stawianie przeszkód na drodze do porozumienia, a w konsekwencji zostałyby izolowany i zmuszony do kompromisowych, niekorzystnych dla RFN rozwiązań. Stąd też Adenauer zgadzał się z polityką amerykańską, pomimo że Dulles 13 stycznia 1959 r. uznał, iż wolne wybory są naturalną, ale nie jedyną drogą do zjednoczenia Niemiec⁴. Była to poważna groźba dla polityki kanclerza, pomimo że w działaniach amerykańskiego sekretarza stanu nadal widział gwarancję dotychczasowej polityki Stanów Zjednoczonych.

Biorąc pod uwagę powyższe wydarzenia, zabiegi wielkich mocarstw o stworzenie w Europie Środkowej strefy ograniczonych zbrojeń, znalezienie jakiegoś rozwiązania w sprawie kryzysu berlińskiego oraz za kadencji Eisenhowera coraz bardziej widoczna skłonność do ustępliwo-

⁴ R. Löwenthal, *Vom kalten Krieg zur Ostpolitik*, Stuttgart 1974, s. 45; dzień później Dulles złagodził swoją wypowiedź przed komisją zagraniczną Senatu, ale nie wykluczył jednak innego rozwiązania niż wolne wybory.

ści USA wobec ZSRR spowodowały, że w Bonn stworzono idee układów o wyrzeczeniu się siły w stosunkach ze wschodnimi sąsiadami. Nie bez znaczenia w aspekcie wspomnianych układów był fakt, że w ten sposób starano się poprawić moralny wizerunek Niemiec wobec państw będących przedmiotem ekspansji w okresie II wojny światowej, z którymi nadal brak było normalnych stosunków dyplomatycznych. Dzieła tego podjął się Georg Ferdynand Duckwitz — kierownik Wydziału Wschodniego Auswärtiges Amt, który opracował propozycję przewidującą zawarcie układów o nieagresji lub przynajmniej złożenia jednostronnej w tej sprawie deklaracji przez Republikę Federalną wobec Polski i Czechosłowacji. Po konsultacji z ówczesnym szefem Urzędu Spraw Zagranicznych — Heinrichem von Brentano — zdecydowano się przedstawić projekt do akceptacji przez kanclerza, który jednak 12 stycznia 1959 r. odrzucił założenia porozumienia⁵. Niemiecki rząd federalny, a właściwie von Brentano, nadal podtrzymywał opracowany projekt paktu jako „wyjście awaryjne” dla rozwiązania problemów z krajami satelickimi ZSRR. Wobec braku gotowych rozwiązań, które zaakceptowałby kanclerz, von Brentano zgłosił 23 I 1959 r. w Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu słowną propozycję i opowiedział się, jeśli nawet z zastrzeżeniem, za inicjatywą Fritza Erlera, dotyczącą przedyskutowania różnych koncepcji bezpieczeństwa, włącznie z Planem Rapackiego⁶. Przedstawiony przez zachodnioniemieckiego znawcę stosunków polsko–zachodnioniemieckich ciąg wydarzeń wydaje się sugerować, że Adenauer miał niewielki wpływ na zgłoszenie przez swego ministra powyższej propozycji. Na podstawie pośrednich informacji można jednak wnioskować, że Adenauer wiedział i po części inspirował działania swego ministra, aczkolwiek zalecał daleko idącą ostrożność⁷. Miało to bez wątpienia wpływ na treść instrukcji, jaką otrzymał 3 lutego Duckwitz przed podróżą do USA, na posiedzeniu zachodniej grupy roboczej. Na posiedzeniach komisji miano wypracować wspólną koncepcję polityki wobec ZSRR, przed konferencją ministrów spraw zagranicznych. Zgodnie z instrukcją sporządzoną na polecenie Adenauera, strona zachodnioniemiecka miała wyrazić gotowość do wydania przez RFN oświadczenia o nieużywaniu siły oraz podpisaniu układów o nieagresji z krajami satelickimi ZSRR. Wspomniano też o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z krajami regionu, a w przypadku Polski — przedyskutowaniu sprawy granicy na Odrze i Nysie, czemu zresztą Adenauer był przeciwny⁸. Podkreślano, że niemieckim wkładem do negocjacji z Moskwą w okresie konferencji genewskiej mogło być nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Polską i Czechosłowacją, z prawnym zastrzeżeniem granicy⁹. To ostatnie twierdzenie było z pewnością pośrednim rozwiązaniem między naciskiem Stanów Zjednoczonych¹⁰, brakiem wiary kanclerza w możliwość rozwiązania problemu jedności i koniecznością liczenia się z partiami ziomkostw w celu zyskania ich głosów wyborczych. Biorąc pod uwagę te wszystkie uwarunkowania, można przyjąć, że propozycja paktu o nieagresji była jedynie znakomicie przemyślanym i pozorowanym ustępstwem. Wszak to, co oferowało Bonn, było zmuszone już zaakceptować w momencie przystąpienia do NATO. Republika Federalna Niemiec przez wejście do NATO nie tylko zyskała sojuszników, ale zobowiązywała się do nieużywania siły w regulacjach granicznych. Tak więc propozycja kanclerza czy jego współpracowników, w rzeczywistości nic nowego nie wnosiła, sygnalizując możliwość porozumienia bezpośredniego z satelitami Moskwy w przeddzień konferencji ge-

⁵ D. Bingen, *Polska polityka rządu bońskiego 1949–1991*, Warszawa 1994, s. 66.

⁶ *Ibidem*, s. 66.

⁷ *Aufzeichnung Beziehung zu Polen*, PAAA Abt. 7, Bd. 257.

⁸ „Das Parlament”, 22 VI 1990.

⁹ D. Bingen, *op. cit.*, s. 67.

¹⁰ K. Gotto, *op. cit.*, s. 45: Dulles był w Bonn 7–8 lutego 1959 r.

newskiej. Najprawdopodobniej w ten sposób ukazana inicjatywa w polityce wschodniej Bonn była potrzebna, aby nie być oskarżonym o zbyt nieprzejednane stanowisko wobec problematyki granicy. Ponadto rząd musiał w jakiś sposób odpowiedzieć na inicjatywy SPD¹¹, które w założeniach liderów socjaldemokracji miały służyć zjednoczeniu Niemiec. Przejawem tego było wystąpienie wiceprzewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu, który na forum parlamentu 14 stycznia 1959 r. zarzucił rządowi, że państwa zachodnie bardziej niż Republika Federalna wykazują gotowość do omówienia planów dotyczących „disengagement” w Europie, połączonych z rozwiązaniem problemu zjednoczenia Niemiec. Bez wątpienia plany zgłaszane przez FDP i SPD, dotyczące zjednoczenia i budowy strefy rozrzedzonych zbrojeń, wynikały z wiary liderów tych partii w dialog zjednoczeniowy z ZSRR¹². Propozycje te jednak w stosunku do zamiarów strony radzieckiej były mocno spóźnione.

Nie bez znaczenia jest, że pojawienie się jakiegś inicjatywy w okresie konferencji genewskiej w stosunku do satelitów Moskwy było związane ze zmieniającym się stanowiskiem sojuszników z NATO. Dlatego Adenauer protestował przeciwko poruszaniu problemu niemieckiego w trakcie konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Jeżeli problem niemiecki miał tam zaistnieć, to w takim stopniu, aby była możliwość pełnoprawnych działań RFN.

Wkrótce też obawy Adenauera zostały rozwiane w trakcie ostatniego spotkania z Dullem 7 lutego 1959 r. w Bonn. Sekretarz stanu zapewniał wówczas kanclerza, że USA nie cofnie się przed radzieckimi groźbami¹³. Podzielił przy tym opinię Adenauera, że zjednoczenie Niemiec nie może być okupione zniszczeniem zachodniej integracji i wyrwaniem RFN z NATO. W trakcie rozmowy Adenauer zaprezentował plan wypracowany przez sekretarza stanu w kancelarii kanclerza, Hansa Globke. Plan zakładał wzajemne uznanie NRD i RFN, odbycie wyborów ogólnoniemieckich oraz przyznanie Niemcom swobody decyzji co do przystąpienia do NATO lub Układu Warszawskiego. W zamiarach Globke plan ten miano przedstawić w trakcie konferencji genewskiej jako alternatywną propozycję do innych układów, który miał połączyć rozwiązanie problemu niemieckiego, Berlina i bezpieczeństwa. Dulles wydawał się zainteresowany planem, ale kanclerz wolał poczekać ze zgłoszeniem go stronie radzieckiej. Podczas spotkania poruszono również projekt paktu o nieagresji z Polską i Czechosłowacją, z zawieszeniem uznania dla linii Odry i Nysy jako granicy. Na tym etapie kanclerz był raczej pewien amerykańskiej polityki, obawiając się najbardziej działania ze strony brytyjskiego premie-

¹¹ Zastępca szefa SPD, Wehner, 20 I 1959 r. przedstawił w nawiązaniu do Planu Rapackiego 3-punktowy plan przygotowania rokowań nad problemem niemieckim i bezpieczeństwem europejskim: 1. Utworzenie stałej komisji czterech wielkich mocarstw, która miała przygotować traktat pokojowy i postanowienia przejściowe dla bezpieczeństwa europejskiego, 2. Utworzenie komisji państw Układu Warszawskiego i NATO, która miała zapewnić warunki do uregulowania bezpieczeństwa Europy, przy czym wszystkie odnośne inicjatywy, jak np. Plan Rapackiego, winny być uwzględnione jako materiały robocze, 3. Zorganizowanie komisji ONZ, która poprze zjednoczenie Niemiec w pokoju i wolności. Plan Wehnera został uznany za oficjalną inicjatywę SPD po obradach zagranicznej komisji Zarządu SPD i Zarządu SPD w końcu stycznia („Frankfurter Rundschau”, 24 I 1959). Ze strony FDP przewodniczący Mende stwierdził 27 stycznia 1959 r., że po rokowaniach nad problemem niemieckim, w czasie których wyjaśniono by status wojskowy zjednoczonych Niemiec, cztery wielkie mocarstwa zleciłyby obu państwom niemieckim prowadzenie rokowań na ten temat („Die Welt”, 28 I 1959).

¹² Spotkanie Ollenhauera z Chruszczowem we Wschodnim Berlinie nastąpiło 9 marca 1959 r. W kilka dni później — 16 marca — doszło do wizyty Carlo Schmidta i Fritza Erlera w Moskwie: K. Adenauer, *Erinnerungen...* Bd. 3, s. 489.

¹³ H.P. Schwarz, *Adenauer. Der Staatsmann 1952–1967*, Stuttgart 1991, s. 493.

ra Macmillana i możliwości jego ustępstw wobec ZSRR. Wyraźnie odczuł to brytyjski ambasador w Bonn, David Steel, w trakcie spotkania z kanclerzem po tym, jak oficjalnie podano informacje o bliskiej podróży premiera brytyjskiego do Moskwy (27 lutego–3 marca 1959 r.)¹⁴. Adenauer uznał wówczas, że ZSRR, sięgając po stare wojenne sympatie, chce osiągnąć izolację RFN oraz uznanie całego Berlina jako części NRD. Wobec tego tym bardziej był Bonn potrzebny sojusz z de Gaullem, któremu początek dało spotkanie, do którego doszło 4 marca między oboma politykami. Nie opublikowano wówczas żadnego komunikatu, ale wyraźnie widać było zacieśnianie się sojuszu francusko–zachodniemieckiego. Sojusz ten dla Adenauera był bardzo ważny, jeżeli kanclerz chciał mieć wpływ na przebieg rozmów między mocarstwami. Nie dało się jednak uniknąć kwestii spornych, głównie problemów integracji niemieckich wojsk w NATO oraz stacjonowania amerykańskich jednostek na terenie RFN. Ważne było jednak to, że Adenauer wyznaczył kurs dla swoich następców: konieczności zbliżenia z Francją.

Wznowienie personalnych związków między Paryżem a Bonn wywołało oczekiwaną przez kanclerza reakcję premiera brytyjskiego, który spotkał się między 9 i 10 marca z de Gaullem i próbował go przekonać o możliwościach porozumienia dotyczącego ograniczenia zbrojeń w Europie. Podobne spotkanie odbył Macmillan w Bonn w dniach 12–13 marca¹⁵, ale nie zdołał przekonać nikogo w Bonn i Paryżu do swych pomysłów. Ze strony RFN pewne elementy planu Globke zostały przedstawione brytyjskiemu premierowi.

Adenauera niepokoiło, że ZSRR może się rzeczywiście porozumieć z sojusznikami Bonn w sprawie niemieckiej, tym bardziej że w marcowej wymianie not ZSRR z USA (noty z 3, 26 i 30 marca) wstępnie zaakceptowano mającą się odbyć konferencję ministrów spraw zagranicznych z udziałem obu państw niemieckich. W tej sytuacji kanclerz oświadczył na konferencji prasowej¹⁶ o woli rezygnacji z rozmów na temat zjednoczenia na rzecz tematów rozbrojenio-owych na przyszłej konferencji. Było to więc zdecydowanie więcej, czego domagała się strona radziecka na konferencji genewskiej w 1955 roku. Adenauer obawiał się, że jego polityka zmierzająca do utrzymania stanowiska Zachodu wobec problemu niemieckiego będzie niewystarczająca i stąd problem Niemiec nie powinien być poruszany na konferencji. Wynikało to po części z obaw, że zostanie on wykorzystany w trakcie rozmów jako cena przetargowa, gdzie ZSRR będzie stroną zwycięską w negocjacjach. Dlatego też kanclerz zbagatelizował te plany w swym wystąpieniu radiowym 9 IV 1959 r. Adenauer uznał wówczas, że strona brytyjska nie ma żadnego konkretnego programu w sprawie utworzenia w Europie strefy bezpieczeństwa z systemem kontroli¹⁷. Aby jednak przeciwdziałać możliwości porozumienia brytyjsko–radzieckiego, Adenauer usiłował w prezydencie Francji znaleźć sojusznika dla zrównoważenia

¹⁴ Idem, s. 480.

¹⁵ Problem rozbieżności w ocenie stanowiska brytyjskiego był w okresie późniejszym kilkakrotnie zdyskredytowany przez kanclerza. W oświadczeniu dla radia zachodniemieckiego Adenauer 9 IV 1959 r. stwierdził, że strona brytyjska nie ma żadnego konkretnego planu. Tym samym starał się zlekceważyć gotowość Wielkiej Brytanii do podjęcia dyskusji w sprawie regionalnego rozbrojenia w Europie. 13 X 1959 r. Adenauer przyznał się do rozbieżności między RFN a Wielką Brytanią w powyższej sprawie i w sposób kategoryczny oświadczył, że RFN w sprawie rozbrojenia nie podda się żadnej kontroli, gdy decyzje zapadną bez konsultacji z rządem federalnym.

¹⁶ K. Adenauer, *Teegesprache 1950–1954*, bd. 1, hrsg., Berlin 1986, s. 32: wypowiedź wobec dziennikarzy 17 III 1953.

¹⁷ Adenauer złożył stosowne oświadczenie w radiu zachodniemieckim: „Bulletin des Presse und Informationamtes der Bundesregierng” (dalej — „Buletin”), 9 IV 1959, nr 65, s. 626; 13 X 1959 r. Adenauer przyznał się do pewnych rozbieżności między RFN a Wielką Brytanią w tej sprawie i oświadczył, że RFN nie podda się w tym przypadku innej kontroli niż na zasadach podobnych jak wszyscy w całej Europie; „Bulletin” nr 192, 16 X 1959 r. s. 1936.

polityki brytyjskiej. Jeżeli jednak istniało wiele uzgodnień w polityce Adenauera i de Gaulla, to opinie prezydenta Francji w sprawie granicy na Odrze i Nysie budziły wielkie zastrzeżenia. De Gaulle na konferencji prasowej 25 marca 1959 r., przychyłając się do stanowiska rządu federalnego, wypowiedział się przeciwko strefie bezatomowej czy zdemilitaryzowaniu Europy, ale jednocześnie uznał, że zjednoczenie Niemiec powinno się odbyć w ich istniejących granicach. Nie był to oczywiście jedyny polityk, który to zagadnienie tak stanowczo podjął w problematyce niemieckiej¹⁸. Niemniej stanowisko Francji było istotne, co tym bardziej wywołało w Bonn konieczność takiego spojrzenia na problem normalizacji z Polską, które pozwoliłoby na uniknięcie konfliktu z przesiedleńcami oraz dawało jakąś alternatywę rozwoju polityki wschodniej wobec nadal istniejących nierozwiązanych spornych problemów z Moskwą. W tych okolicznościach możliwość zgłoszenia paktu o nieagresji, w okresie trwania konferencji genewskiej, świadczyć mogło o konieczności znalezienia przez Republikę Federalną wyjścia lub nawet zablokowania ofert Zachodu, który poszukiwał drogi do porozumienia z ZSRR.

W Warszawie natomiast interpretowano możliwość zgłoszenia inicjatywy paktu¹⁹ jako chęć osłabienia zastrzeżeń Zachodu wobec nieprzejednanej polityki rządu federalnego, która miała stanowić główną przeszkodę dla osiągnięcia porozumienia. Według Warszawy, działania te miały na celu osłabienie na Zachodzie niechęci wobec bońskiej polityki, która miała torpedować porozumienie między Wschodem i Zachodem. Dlatego w Warszawie zdecydowano, aby polska dyplomacja, a w konsekwencji i radziecka, nie podejmowała żadnych działań związanych z paktem o nieagresji, które mogłyby ułatwić działania rządu federalnego. W związku z tym należało podnieść cenę normalizacji, aby sukcesu strona zachodnioniemiecka nie zdyskontowała w okresie konferencji w Genewie na swoją korzyść. Dlatego należało posłużyć się formułą „bez warunków wstępnych i jakichkolwiek zastrzeżeń”²⁰, bez akcentowania jednak tej formuły oficjalnie. Oznaczało to, że strona polska nie zamierza tolerować jakichkolwiek zastrzeżeń granicznych w przypadku nawiązania stosunków dyplomatycznych²¹. Zwrócił na to uwagę już Gomułka w trakcie przemówienia na III Zjeździe PZPR (10–19 marca 1959 r.), mówiąc, że RFN chciałyby nawiązać stosunki dyplomatyczne z Polską, ale czyniąc jednocześnie zastrzeżenia co do Odry i Nysy. Dla Warszawy było to istotne również i dlatego, że musiano się liczyć ze wschodnioniemieckim sojusznikiem, nie mogąc dopuścić do pogłębiającej się jego izolacji. Stąd też przekonanie, z czym zgodził się Gomułka²², że Polska nie powinna nawiązywać stosunków dyplomatycznych z RFN, dopóki ta nie uzna granicy na Odrze i Nysie. Dlatego ściśle wskazówki, jakie przesłano z Warszawy do polskiej Misji Wojskowej w Berlinie²³, wyraż-

¹⁸ Również premier brytyjski Macmillan miał wypowiedzieć się 2 kwietnia 1959 r. na temat uznania granicy na Odrze i Nysie, Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej AMSZ), z. 23, t. 47, w. 6; wspomina o tym również: H. P. Schwarz, *Adenauer. Der Staatsman 1952–1967*, Stuttgart 1986, s. 632–636.

¹⁹ Szyfrogram z Misji Wojskowej w Berlinie 26 V 1959 do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, AMSZ, z. 23, t. 47, w. 6.

²⁰ Notatka dla Naszkowskiego od kierownika IV Departamentu Mieczysława Łobodycza z 7 V 1959 r., AMSZ, z. 10, t. 109, w. 14.

²¹ Sytuacja wewnętrzna NRF, AMSZ, z. 10, w. 14, t. 109. Zostało to jednak wówczas odrzucone jako „celowe i logiczne, ale przedczesne.

²² Adenauer zdawał sobie sprawę, co wynika z pośrednich raportów, że Gomułka obawiał się możliwych ustępstw ZSRR wobec NRD kosztem Polski. W interesie Polaków leżała ponadto normalizacja, ponieważ ludzie na Pomorzu i Śląsku żyli w warunkach prowizorki. *Rozmowy polsko-radzieckie w Moskwie w dniach 25 X–11 XI 1958*, w: *Tajne dokumenty Biura Politycznego, PRL–ZSRR 1956–1970*, Warszawa 1998, s. 112; Adenauer zu von Brentano 27 X 1959, PAAA, Abt. 7, Bd. 261.

²³ Notatka z rozmowy szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie Raczkiewicza z posłem SPD i wiceprzewodniczącym zachodniobierlińskiej SPD Mattickiem 3 IX 1959 r., AMSZ, z. 10, t. 109, w. 14.

nie zalecały, aby w trakcie rozmów z przedstawicielami SPD podkreślać możliwość porozumienia polsko-niemieckiego, warunkując je jednak od postępu w negocjacjach z rządem federalnym w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Podobna była opinia strony czechosłowackiej, która uznawała, że działania niemieckie mają w rzeczywistości nie porozumienie RFN z Polską i Czechosłowacją, ale wyizolowanie NRD i w konsekwencji wchłonięcie państwa wschodni-niemieckiego przez RFN. Ponadto wykluczono możliwość porozumienia między RFN a Czechosłowacją z uwagi na istniejące problemy, które blokowały normalizację²⁴.

W przygotowaniach do negocjacji przed konferencją w Genewie uczestniczyli przedstawiciele Republiki Federalnej — od 4 lutego 1959 r. brali udział w rozmowach grupy roboczej w Waszyngtonie, a od 9 marca w Paryżu. W rozmowach podstawą był amerykański plan konfederacji obu państw niemieckich i stworzenia strefy bezpieczeństwa opartego na Planie Rapackiego, z czym Adenauer się nie zgadzał. Na Zachodzie zresztą nie było zgodności co do wspólnych planów, jakie zamierzano przedstawić Związkowi Radzieckiemu. Amerykanie lansowali wówczas projekt federacji NRD i RFN jako możliwy wariant rozwiązania spornych spraw. Plan ten przewidywał stopniowe zjednoczenie przez utworzenie rady reprezentującej rządy obu państw niemieckich, następnie powołanie parlamentarnego zgromadzenia doradczego i dopiero w trzeciej fazie przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Brytyjczycy natomiast myśleli o strefie ograniczonych i kontrolowanych zbrojeń, z ograniczeniem jedynie linią demarkacyjną obu państw niemieckich. Dla kanclerza oba projekty były równie niebezpieczne. Bliższa mu jednak była oferta amerykańska, którą mógł poprzeć nie tylko z uwagi na jej źródło powstania. Adenauer nie wierzył, aby w Moskwie zgodzono się na przyjęcie oferty amerykańskiej jako podstawy do zjednoczenia. Odrzucenie jej przez ZSRR zdjęłoby jednak z Adenauera odpowiedzialność, że to nie rząd federalny rezygnuje z porozumienia. Tym samym propaganda musiałaby zaniechać ciągłych oskarżeń Bonn o nieugiętą postawę wobec deklarowanej woli porozumienia z Moskwą. Według kanclerza, projekt brytyjski wydawał się bardziej skomplikowany, gdyż dodatkowo gmatwał Republikę Federalną w problemy rozbrojeniowe, z konieczności rozstrzygane poza jej plecami, mówił o pozycji RFN w NATO oraz o losach całego Paktu, a nie wnosił nic do polityki zjednoczeniowej.

Ostatecznie w dniach 31 marca–1 kwietnia 1959 r. spotkali się w Waszyngtonie ministrowie spraw zagranicznych Francji, USA, Wielkiej Brytanii i RFN w celu uzgodnienia stanowisk przed mającą się odbyć konferencją. Kanclerz obawiał się, że wobec toczących się rozmów von Brentano, reprezentujący Republikę Federalną, może okazać się zbyt uległym negocjator-em i może ulec naciskom sojuszników. W trakcie spotkania nie osiągnięto porozumienia, ponieważ von Brentano nie zgodził się na amerykański plan zjednoczenia Niemiec, co oczywiście

²⁴ Warto jeszcze zwrócić uwagę na dużą liczbę problemów obciążających politykę zachodni-niemiecką w stosunku do Czechosłowacji. Wynikały one z częstych naruszeń przestrzeni powietrznej kraju przez samoloty amerykańskie lub zachodni-niemieckie pod koniec lat 50. Praga przesyłała za pośrednictwem swojej Misji Militarnej w Berlinie protesty na ręce ambasady USA w Bonn, Archiv Ministerstva Zahranični Veci, Nemecka Spolkova Republica, Zapadni Berlin, k. 8, s. 36. Inne sprawy to przypadki przekroczenia granicy i nota w tej sprawie z 4 sierpnia 1960 r., Beziehung BRD — Saateliten Staaten 6 VIII 1960, PAAA, Abt. 7, Bd. 598. Ciekawostką stanowi przekroczenie granicy przez 16 żołnierzy straży granicznej wraz z dowodzącym oficerem, którzy kilkakrotnie, widocznie wahając się, przekraczali granicę, aby tylko w kilka osób zdecydować się na pozostanie po stronie zachodni-niemieckiej 1 sierpnia 1958 r.; polityka polska była także wspierana przez wschodni-niemiecki reżym, pełen obaw o utratę kontroli wydarzeń. „Neue-Deutschland” 28 lipca ocenił propozycje von Brentano z Genewy jako zmierzające do pogłębienia izolacji NRD. Polska musiałaby w tym układzie spokojnie patrzeć jak RFN polyka NRD i nie uznaje granicy na Odrze i Nysie.

nie przekreślało projektu, uznanego jako wspólny wobec radzieckiej oferty. Wszystkie te negocjacje poprzedziły konferencję genewską ministrów spraw zagranicznych, która z przerwami obradowała między 11 maja a 5 sierpnia 1959 r. W trakcie obrad radziecki minister Andriej Gromyko przedstawił propozycje rozwiązania problemu niemieckiego przez stworzenie konfederacji państw niemieckich. Oferta radziecka nie wniosła nic nowego do znanego doskonale stanowiska Moskwy, sprowadzając się do uznania *status quo* w Europie. Dzień później amerykański sekretarz stanu przedstawił plan przywrócenia jedności Niemiec, według którego w pierwszym etapie nastąpiłoby zjednoczenie Berlina na bazie wolnych wyborów. W drugiej fazie cztery mocarstwa powołałyby niemiecką komisję mieszaną złożoną z 25 delegatów RFN i 10 NRD. Zadaniem komisji miało być przygotowanie wyborów ogólnoniemieckich (przyjęcie ordynacji wyborczej zostałyby ustalone w ogólnoniemieckim plebiscycie lub dwóch osobnych dla NRD i RFN). Decyzje w komisji zapadałyby większością: 3/4 % głosów, co oznaczało, że przedstawiciele NRD nie mogliby być przegłosowani. Jednocześnie USA i ZSRR zredukowałyby swoje siły zbrojne do 2,5 mln żołnierzy. W III fazie odbyłyby się pod kontrolą międzynarodową wybory ogólnoniemieckiego zgromadzenia narodowego, które uchwałyby nową konstytucję i wyłoniło wspólny rząd. Tym samym państwa zachodnie zrezygnowałyby z wolnych wyborów jako punktu wyjścia procesu zjednoczeniowego. Zjednoczenie nastąpiłoby po około 2 i 1/2 roku od podpisaniu układu w sprawie Niemiec, opartego na planie Hertera.

Jeżeli plany dotyczące zjednoczenia Niemiec utknęły w martwym punkcie, to rozwój dalszych negocjacji determinował wiele spraw. Herter oświadczył 22 maja, że jego kraj nie wiąże w sposób nieodwołalny ogólnego rozbrojenia ze zjednoczeniem Niemiec. Miało to zachęcić strony do dalszych negocjacji pomimo braku sensownych rozwiązań problemu niemieckiego. W podobnym duchu wypowiedział się minister spraw zagranicznych Francji. W dniu tym von Brentano, początkowo w rozmowach kulaarowych, ogłosił, że gotowy jest w imieniu rządu zaproponować porozumienia między RFN a Polską i Czechosłowacją. Zbieżność wydarzeń nie jest przypadkowa, ponieważ rząd boński już wcześniej wypracowywał idee porozumienia z satelitami Moskwy, przez co miał tym samym włożyć wkład w proces odprężenia, wyraźnie blokując dalsze rozmowy na temat zjednoczenia Niemiec. Sensacje dostarczone przez prasę zostały zdementowane przez władze bońskie. Rzecznik prasowy władz federalnych zaprzeczył istnieniu idei paktów o nieagresji i możliwości nawiązania stosunków dyplomatycznych z krajami Bloku Wschodniego²⁵. W kontekście ogólnej sytuacji międzynarodowej warto jednak zwrócić uwagę, że Republika Federalna chyba nie do końca skonsultowała ze swoimi sojusznikami zamiar zgłoszenia paktu o nieagresji, ponieważ to wówczas do bońskiego Auswärtiges Amt wpłynęła duża liczba zapytań w tej sprawie, wiążąc idee paktu z uznaniem granicy, co wymagało zdecydowanego dementi. Trudno w tej sytuacji określić, na ile propozycja paktu o nieagresji²⁶ była skoordynowana z sojusznikami. Zachowanie państw zachodnich wskazywało na ich zaskoczenie, co mogłoby sugerować, że wiedza sojuszników RFN jest mniejsza, niż to się wydawało. Niemniej odpowiedź bońskiego ministerstwa była jednoznaczna. Potwierdzono, że RFN nie ma zamiaru uznać jednostronnie państw socjalistycznych, chyba że w ramach zachodniego planu pokojowego zgłoszonego na konferencji genewskiej. Zdaniem rzecznika prasowego, gdyby doszło do przyjęcia planu, to Republika Federalna zaproponowałaby Polsce, CSRS, Rumunii, Węgrom i Bułgarii pakt o nieagresji i gotowa byłaby nawiązać z nimi stosunki dyplomatyczne. Rzecznik podkreślił, że RFN nie zamierza podejmować żadnych indywidual-

²⁵ F. von Eckardt, *Ein unordentliches Leben. Erinnerung*, Düsseldorf–Wien 1967, s. 575.

²⁶ PAAA, Abt. 7, Bd. 591.

nych kroków w celu osiągnięcia ustępstw, które zresztą byłyby bardzo wątpliwe. W tym sensie należy uznać, że zgłoszony na tym etapie projekt paktu był konsultowany z Adenauere²⁷ i miał za zadanie obstrukcję obrad genewskich. Można przyjąć, że wobec wcześniejszych konsultacji projekt paktu o nieagresji był znany sojusznikom Republiki Federalnej. Pomimo to zapytania w tej sprawie mogą budzić poważne wątpliwości, które świadczą jednak, że do końca nie było jasne w zachodnich stolicach, jak wygląda aktualna polityka wschodnia kanclerza i jaka w niej jest rola paktu o nieagresji. Najprawdopodobniej propozycja paktu w pierwszym etapie konferencji genewskiej nie miała zostać zgłoszona. Wydaje się, że dopiero po zapoznaniu się z zamiarami strony radzieckiej projekt miał zostać zaprezentowany.

W tej sytuacji to, o czym rozmawiano w kulisach przygotowań konferencji genewskiej, stało się faktem. Podczas trwania konferencji ministrów spraw zagranicznych, 22 maja 1959 r., „New York Times” doniósł w korespondencji Grusona z Genewy, że rząd RFN jest przygotowany do podpisania paktów o nieagresji z Polską i Czechosłowacją oraz zamierza nawiązać stosunki dyplomatyczne z Rumunią, Bułgarią i Węgrami. Artykuł Grusona wywołał natychmiastowe dementi władz bońskich. Rzecznik prasowy rządu federalnego oświadczył, że nic nie jest mu wiadome na temat sensacji, jakie ukazały się na łamach prasy w sprawie porozumienia z krajami Bloku Wschodniego²⁸. Rzecznik oświadczył, że rząd federalny wyklucza jednostronne uznanie państw socjalistycznych, chyba że w ramach zachodniego planu pokoju, zgłoszonego na konferencji genewskiej. Według rzecznika prasowego, gdyby doszło do przyjęcia planu, to Republika Federalna zaproponowałoby Polsce, CSRS, Rumunii, Węgrom i Bułgarii pakt o nieagresji i gotowa byłaby nawiązać z nimi stosunki dyplomatyczne. Jednocześnie rzecznik podkreślił, że RFN nie zamierza podejmować żadnych indywidualnych działań w kierunku dążenia do otrzymania ustępstw. Wypowiedź rzecznika nie była jedyna w tej sprawie. Odpowiedzi wymagały liczne zapytania w sprawie paktu ze strony zachodnich stolic, jakie wpływały do Auswärtiges Amt. Jeżeli połączymy te wątpliwości Zachodu ze znanymi konsultacjami z zachodnimi sojusznikami w przeddzień konferencji genewskiej, to należy uznać, że wspomniany projekt paktu był związany raczej z obawami Zachodu co do możliwości samodzielnych działań Bonn poza plecami sojuszników, obradujących w Genewie. Miało to w perspektywie konferencji oddziaływać na głównych uczestników negocjacji przez tworzenie faktów dokonanych. Stąd wydaje się, że przeciek do prasy był celowym posunięciem polityków Republiki Federalnej, aby mieć wobec rozpoczynających się dopiero obrad ewentualny atut do dalszych działań. Jak słabe były jednak podstawy, na których Republika Federalna usiłowała stworzyć wrażenie, że szuka porozumienia z satelitami Moskwy, świadczył fakt wyjaśnienia przez kierownika referatu prasowego niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Güntera von Hase, iż granice Bonn zgodne z prawem międzynarodowym to granice z 31 grudnia 1937 r. Wobec takiego stanowiska rządu federalnego istnienie paktu o nieagresji, który miał rozwiązać obawy Polski co do siłowego rozwiązania problemu granicy, mogło rodzić szereg wątpliwości.

Pomysł zgłoszenia paktu odżył ponownie w przerwie konferencji genewskiej. Wiceprzewodniczący SPD, Herbert Wehner, poinformował wówczas przedstawicieli prasy polskiej w Bonn, że w lipcu 1959 r. von Brentano poprosił przedstawicieli kierownictwa SPD, za akceptacją Adenauera, aby poradzić się z nimi w sprawie zgłoszenia paktu o nieagresji wobec Polski. Von Brentano był gotowy oficjalnie zgłosić projekt w trakcie obrad konferencji, ale Adenauer odradzał w tej sprawie pośpiech. W rzeczywistości wieczorem 21 lipca Adenauer przed odlo-

²⁷ A. Baring, *Sehr verehrter Herr Bundeskanzler. Heinrich von Brentano im Briefwechsel mit Konrad Adenauer 1949–1964*, Hamburg 1974, s. 270.

²⁸ F. von Eckhardt, op. cit., s. 575.

tem do Bonn rozmawiał z Hallsteinem na ten temat, ale nie wierzył w powodzenie pomysłu²⁹. Zaprezentowany projekt wspominał o możliwości podjęcia rozmów w Warszawie lub Bonn w sprawie zawarcia paktu o wyrzeczeniu się przemocy jako metody rozwiązywania sporów i nieuczestnictwa w krokach wojennych podjętych przez państwa trzecie przeciw jednej ze stron. Inicjatywa miała ponadto ułatwić regulacje innych problemów³⁰. Oświadczenie omawiało sytuację międzynarodową, szczególnie konieczność położenia kresu podziałowi Niemiec i dobrą wolę, która miała akcentować zamiary RFN w normalizacji stosunków wzajemnych z krajami satelickimi ZSRR. W projekcie nie podejmowano tak spornej sprawy, jak granica na Odrze i Nysie, aczkolwiek akcentowano w nim możliwość pokojowego załatwienia wszelkich spornych problemów. Autorem dokumentu był wspomniany Duckwitz, który po konsultacji jego treści z najważniejszymi partiami w Republice Federalnej miał go zaprezentować w Genewie. W tej sytuacji, gdy von Brentano powrócił do Genewy, 22 lipca zgłosił deklaracje dotyczące możliwości zawarcia przez rząd federalny układów z Polską i Czechosłowacją o rezygnacji z użycia siły. Miano przeprowadzić wówczas wspólne rozmowy, ale jednocześnie z góry zastrzeżono, że taki układ nie rozwiąże problemów, których bezpośrednio nie będzie dotyczył, tak więc problem granicy nadal miał pozostać w zawieszeniu.

Problem dotyczący możliwości porozumienia z Polską nagłośniła prasa. „Die Welt”³¹ zamieściła artykuł opisujący zagadnienie zawarcia paktu o nieagresji i nawiązania stosunków dyplomatycznych, ale bez uznania Odry i Nysy. Podkreślono, że autorem planu był von Brentano, ale działający za aprobatą Adenauera. Według autora artykułu, rząd federalny uważał, że Warszawa nie będzie nalegać na uznanie granicy na Odrze i Nysie, jeżeli zaproponuje się układ gwarancji, co jak wiadomo nie było brane wówczas pod uwagę. W sensie prawnym mogłyby jednak pojawić się jedynie wątpliwości, czy takie rozwiązania nie oznaczałyby odrzucenia doktryny Hallsteina. Już 27 lipca rzecznik Auswärtiges Amt skomentował rewelacje podane przez „Die Welt”, oświadczając, że rząd federalny mógłby rozważyć sprawę zaproponowania Polsce i Czechosłowacji układu o nieagresji i normalizację, gdyby ZSRR poszedł na ustępstwa w sprawie Berlina i zjednoczenia Niemiec. W sytuacji jednak, gdyby przedstawiciel rządu radzieckiego przy stole obrad zachowywał się nieustępliwie w sprawie Berlina i Niemiec, strona zachodniemiecka musiałaby zachować rezerwę.

Najbardziej gwałtowna reakcja na propozycje rządu federalnego przyszła ze strony związku wypędzonych. Członkowie Prezydium zostali przyjęci przez Adenauera już 29 lipca. W trakcie spotkania kanclerz zapewnił ich, że możliwość podpisania paktów o nieagresji z Polską i Czechosłowacją została przekreślona z uwagi na politykę radziecką i dotychczasowy przebieg konferencji genewskiej. Spotkanie Adenauera z wypędzonymi zostało jednoznacznie skomentowane przez prasę jako wyraz niechęci ze strony kanclerza do zawarcia paktu o nieagresji z Polską³². Sam Adenauer 31 lipca na spotkaniu z dziennikarzami określił, że nie chce wykonywać podobnych gestów w kierunku państw satelickich³³. W kilka dni później minister komunikacji RFN 2 sierpnia 1959 r., na zebraniu ziomkostw sudeckich, potwierdził istnienie Rzeszy z 1937 r. i odrzucił możliwość zawarcia paktów o nieagresji z tymi państwami, gdyż stanowiłoby to jednoznaczne uznanie granic tych państw.

²⁹ D. Kosthorst, *Brentano und deutsche Einheit. Die deutschland- und Ostpolitik des Ausenministers im Kabinett Adenauer 1955–1961*, Düsseldorf 1993, s. 302.

³⁰ Raczkiewicz z Misji Wojskowej w Berlinie 28 VII 1959 r. do Łobodycza, AMSZ, z. 10, t. 1009, w. 114.

³¹ „Die Welt” 26 VII 1959 r.

³² „Süddeutschezeitung” 30 VII 1959

³³ K. Adenauer, *Teegespräche 1959–1961*, hrsg R. Morsey, H. P. Schwarz, Berlin 1986, s. 114.

Wycofywanie się Adenauera z projektowanego paktu o nieagresji i nawiązania stosunków dyplomatycznych z krajami regionu wynikało z przekonania kanclerza, że państwa te są zbyt uzależnione od ZSRR³⁴ i nie robią niczego, aby to zmienić. Takie twierdzenie można jednak potraktować jedynie jako usprawiedliwienie braku dalszych działań, które były konieczne z uwagi na wzrost znaczenia Warszawy w polityce Waszyngtonu. Świadczyła o tym wizyta wiceprezydenta Nixona w Polsce³⁵, która miała miejsce między 2 a 5 sierpnia 1959 r. W trakcie wizyty, którą Adenauer obserwował bardzo uważnie, próbowano z Departamentu Stanu wydobyć jakieś oświadczenie w sprawie granicy na Odrze i Nysie, ale bezskutecznie. Niemniej nadal istniało³⁶ oficjalne stanowisko rządu amerykańskiego, które przewidywało kolejno rozwiązanie problemu niemieckiego w traktacie, po którym miały nastąpić regulacje graniczne. W związku z wizytą Nixona w Polsce telewizja zachodnioniemiecka 5 sierpnia 1959 r. przedstawiła audycję, w trakcie której jeden z dziennikarzy (Wenger, redaktor „Rheinischer Merkur” CDU) pokazał „Die Welt” z bieżącego dnia, w którym było zamieszczone zdjęcie Nixona pochylonego nad mogiłami pomordowanych w Palmirach. Co najważniejsze, członkiem delegacji oficjalnej był brat prezydenta USA, który miał być niezwykle poruszony podczas zwiedzania pomników ofiar wojny. Według dziennikarza, zgłoszenie paktu o nieagresji było poważnym nieporozumieniem, ponieważ jeżeli rząd niemiecki nosił się z zamiarem zaproponowania takiego paktu, to mógł być porównywany jedynie z rządem hitlerowskiej Rzeszy³⁷. W tej sytuacji opinia Amerykanów na temat braku porozumienia Republiki Federalnej z Polską mogła być jednoznaczna, co mogłoby fatalnie odbić się na stanowisku USA wobec problemu niemieckiego³⁸. Podstawą stanowiska amerykańskiego była konieczność zmniejszenia zależności Polski od ZSRR, co przyczyniłoby się do szybkiego rozwiązania spraw niemieckich³⁹. Wiele spekulacji w Republice Federalnej przyniosła również wizyta Chruszczowa w Polsce i plotki, że Szczecin zostanie odstąpiony NRD, co w rzeczywistości okazało się jedynie potwierdzeniem przez szefa radzieckich komunistów gwarancji granic Polski⁴⁰.

Kulminacja polityki Bonn wokół paktu o nieagresji przypadła w trakcie wizyty Eisenhowera w Bonn 26 i 27 sierpnia 1959 r. Na trasie przejazdu kolumny rządowej liczne były grupy rewizjonistów z transparentami, co jak podkreślił Adenauer w trakcie późniejszej debaty parlamentarnej, nie nastroiło życzliwie prezydenta do polityki Republiki Federalnej⁴¹. W tej sytuacji Adenauer, pomimo że był całkowicie przeciwny dalszemu kontynuowaniu rozmów na temat paktu o nieagresji, ale widocznie pod wpływem Eisenhowera, musiał zaproponować coś, co pomimo fiaska konferencji genewskiej otworzyłoby nadzieję na zmianę polityki wschodniej⁴². Kanclerz został przekonany przez von Brentano i von Eckardta⁴³ do nagrania przemówienia

³⁴ Ibidem, 15 I 1960, s. 163.

³⁵ Ibidem, s. 119; podobnych informacji dostarczała prasa socjaldemokratyczna, sugerując, że to Nixon wpłynął na zgłoszenie paktu o nieagresji, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 1 VIII 1959 r.

³⁶ *Rozmowa Nixona w Warszawie*, FRUS 1958–1960, Washington 1993, vol. X, s. 198 n.

³⁷ Misja w Berlinie do MSZ w Warszawie 7 VIII 1959 r., AMSZ, z. 10, t. 109, w. 114.

³⁸ „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 12 VIII 1959 r.

³⁹ Artykuły J. Gibsona w „Wall Street Journal”, 26 VIII 1959 r., „New York Herald Tribune”, 31 VIII 1959, 27 VIII 1959 r.

⁴⁰ 19 VII 1959 r. „Welt am Sonntag” w artykule G. Scharnhorsta pt. *Chruszczow rozbił pogłoski*.

⁴¹ Adenauer potwierdził, że duża liczba transparentów przyczyniła się do rozdrażnienia Eisenhowera żądaniami rewizjonistów. A. Walczak, *Polityka Republiki Federalnej wobec Polski (1949–1961)*, w: „Studia o Niemczech współczesnych”, Wrocław 1965, t. 1, s. 36.

⁴² H. Stehle, *Polen und die Deutsche Frage*, w: J. Foschepoth, *Adenauer und die Deutsche Frage*, Göttingen 1988, s. 91.

⁴³ D. Bingen, op. cit., s. 71.

z okazji 20 rocznicy napadu Niemiec na Polskę. Projekt przemówienia nie podobał się jednak Adenauerowi. Kanclerz zdecydował się wówczas na własne przemówienie, wygłoszone w przeddzień dwudziestej rocznicy ataku III Rzeszy na Polskę, 31 sierpnia 1959 r. W swej wypowiedzi wspominał jedynie o przyjaźni z narodem polskim, który dwadzieścia lat wcześniej został zaatakowany przez wojska Hitlera i Stalina⁴⁴. Wspominając te wydarzenia i wyrażając wolę, aby się to nie powtórzyło, zaproponował zawarcie z Polską i Czechosłowacją układu o nieagresji. Przywołując owe wydarzenia, podkreślił, że pakt o nieagresji z Polską i Czechosłowacją mógłby zapobiec w przyszłości konfliktom.

Efektom zgłoszonej propozycji była gniewna reakcja Polski, gdyż dla niej taka oferta była obraźliwym wspomnieniem paktu zawartego z Hitlerem. W tej sytuacji nietrudno określić, czym miała być zgłoszona oferta, gdyż z pewnością nie była to sensowna oferta do porozumienia. Na pewno nie okazał tym samym dobrej woli w stosunku do Polski, jaką od niego oczekiwali autorzy projektu oraz światowa opinia publiczna. Gest pojednania niemniej nastąpił i jeżeli realnie kanclerz wypowiedział obiektywną prawdę znaną na Zachodzie, to jako polityk chcący porozumieć się ze swoimi sąsiadami, uzależnionymi od Moskwy, nie postąpił rozważnie. Adenauer był zbyt doświadczonym politykiem i nie mógł nie zdawać sobie sprawy z konsekwencji swych decyzji. Stąd najprawdopodobniej zrobił to celowo, nie wierząc w możliwości porozumienia⁴⁵. W odróżnieniu od wcześniejszych projektów propozycja paktu była bardzo ograniczona. Wziąwszy pod uwagę, że RFN miała bezpośrednią granicę z Czechosłowacją, a nie z Polską, intencje rządu bońskiego były oczywiste i pośrednim wynikiem porozumienia mogła być izolacja NRD. Przyjęcie paktu w przypadku Polski to pierwszy krok do uznania praw RFN do jedynej reprezentacji Niemiec, a proponowany układ i jego akceptacja to innego, jak tylko porozumienie ponad płecami NRD. Propozycja paktu miała również pewne mankamenty, które musiały być brane pod uwagę przez Bonn. Oba kraje były już członkami paktów wojskowych, stąd też samodzielne uczestnictwo i podejmowanie zobowiązań było mało prawdopodobne. Problem ten wiązał się z koniecznością podjęcia dyskusji w kontekście stosunków ogólnych Wschód–Zachód. Nie bez znaczenia były również coraz bardziej odzywające się głosy w RFN, że w przypadku zawarcia takiego paktu doszłoby do uznania granicy na Odrze *de facto*, jeżeli nie *de jure*⁴⁶. Dlatego też w sensie prawnym należało w sprawie granicy na Odrze i Nysie złożyć osobne oświadczenie, co było jednak nie do przyjęcia przez Warszawę.

Jak już wspomniano, zgłoszenie oferty przez Adenauera wynikało z braku postępu w sprawach niemieckich, kryzysu berlińskiego i negocjacji Wschód–Zachód. Etap porozumienia ZSRR–USA, jako pokłosie konferencji genewskiej, jeszcze się nie skończył i jeżeli RFN chciała współuczestniczyć w dialogu Wschód–Zachód, to musiała zaproponować coś, co by do niego nawiązywało. Kanclerz, nie mogąc zaproponować rozwiązania, które byłoby realnie do przyjęcia, wobec istniejących stałych tendencji międzynarodowych wybrał jedyną możliwość — aprobatę istniejącego *status quo*, co mogło ponadto stanowić niemiecki wkład do odprężenia w stosunkach Wschód–Zachód.

⁴⁴ „Bulletin” 1959, nr 159, s. 1593.

⁴⁵ Przebywający 3 września w Warszawie poseł CDU Herman Kopf, będąc w Polsce na posiedzeniu Konferencji Unii Międzyparlamentarnej, uznał wzmiankę o Stalinie za niepotrzebną. Według niego Adenauer nie wierzył w możliwość nawiązania stosunków dyplomatycznych, również i dlatego, że raporty Ministerstwa Spraw Zagranicznych ostrzegały go, że rozpoczęcie procesu normalizacji może wzmocnić propagandę komunistyczną w RFN: H. Stehle, op. cit., s. 92; Aufzeichnung 23 IX 1959. Aufnahme diplomatischer Beziehungen mit Polen, PAAA, Abt. 7, Bd. 258.

⁴⁶ Twierdził tak m. in. deputowany CDU, były przewodniczący frakcji, Hermann Müller, „Bulletin Politische Soziale Korespondenz”, 13 VIII 1959 r.

The West German Proposal of a Nonaggression Pact with Poland and Czechoslovakia in 1959

The article deals with the proposal made by the West German side at the Geneva conference. The theme is rendered even more interesting by the fact that the suggestion was formulated at the time of a distinct improvement of West–East relations, and required that the West Germans sacrifice the Hallstein doctrine which up to then had been firmly observed. Another important factor was the pressure made by the United States which believed that the Federal Republic of Germany should contribute to the East–West rapprochement. Such an opportunity was offered by the proclamation of a nonaggression pact proposed during an anniversary of the outbreak of the second world war. The purpose of this pact (as understood not only by the German politicians) was to eliminate aggression. In reality, its target was to deprecate the conception of rapprochement by containing elements which simply had to be refuted by communist Poland. As a result, the attained effect was contrary to the intended one. The proposal was decidedly rejected both by Warsaw and Prague. This was probably Adenauer's original intention, because the friendly gestures made by him were interpreted in Poland and Czechoslovakia as meaningless.